Cynicznie manipulując

Kategoria: Felietony
Opublikowano: poniedziałek, 06, wrzesień 2021 00:50
Grzegorz P. Kubalski
Odsłony: 1044

Pierwszego września rząd przedłożył do zaopiniowania przez Komisję Wspólną Rządu i Samorządu Terytorialnego projekt ustawy o wsparciu jednostek samorządu terytorialnego w związku z Programem Polski Ład. Jednocześnie wyraził oczekiwanie, że projekt ten zostanie zaopiniowany w ciągu trzech dób roboczych – do dnia 6 września br. Osoby nie obeznane z wszystkimi szczegółami mają prawo zakładać, że skoro projekt ten dotyczy wsparcia jednostek samorządu terytorialnego to właściwie jego pozytywne zaopiniowanie powinno być tylko formalnością. Prawda jest jednak zupełnie inna.

Tytuł ustawy jest co prawda w pełni zgodny z zasadami techniki prawodawczej, ale jednocześnie trudno jest oprzeć się wrażeniu, że owa zgodność jest zabiegiem czysto marketingowym. Dlaczego? Wsparcia *sensu stricto* dotyczy jeden (sic!) artykuł ustawy i dotyczy zagadnienia co prawda istotnego, ale incydentalnego – dodatkowych 8 mld zł przekazywanych jednostkom samorządu terytorialnego wyłącznie w roku bieżącym. Pozostała część ustawy zawiera głębokie, wręcz rewolucyjne zmiany, w systemie finansów jednostek samorządu terytorialnego – włącznie ze zmniejszeniem dynamiki wpływów z PIT w latach kolejnych, możliwością pokrywania deficytu budżetu z wolnych środków (dla osób nie obeznanych z terminologią finansów publicznych: możliwością zaciągania kredytów na inwestycje po to, aby przejeść je następnie na wydatki bieżące bez realizacji inwestycji), czy nawet przejściowego niezrównoważenia budżetu. Mówiąc skrótowo: ograniczamy dochody bieżące, a żeby w krótkiej perspektywie czasu uniknąć cięcia przez gminy i powiaty wydatków bieżących pozwalamy im żyć ponad stan. Nim za takie życie zostanie wystawiony rachunek będzie można zrzucać winę na samorządowców, a nie na zmiany legislacyjnej.

Założenia opisanych zmian zostały przedstawione przez Ministerstwo Finansów w roku ubiegłym i spotkały się z krytyką ze strony przedstawicieli organizacji samorządowych. Ustalono wówczas, że mogą stanowić co najwyżej podstawę do dalszych analiz – tyle że trudno jest o te analizy w sytuacji, gdy rząd oczekuje opinii w ciągu pięciu dób – w tym soboty i niedzieli. Z pewnością nie można tego uznać za partnerskie podejście.

Problem jest o tyle poważniejszy, że równolegle toczą się prace nad zmianami podatkowymi w podatku PIT, które – zgodnie z prognozami Ministerstwa Finansów – przyniosą ubytek w dochodach jednostek samorządu terytorialnego o około 13-14 mld zł rocznie. Wbrew jasnym normom Konstytucji uszczerbek ten nie jest w żaden sposób rekompensowany w nowelizacji ustaw podatkowych. Jasnym oczekiwaniem środowisk samorządowych było zatem to, że skierowana równolegle ustawa dotycząca finansów samorządowych będzie uczciwym wyrównanie strat wynikających z proponowanej polityki podatkowej. Zamiast tego zaproponowane zostało doraźne „wsparcie" powiązane z pakietem zmian pogarszających jeszcze bardziej sytuację jednostek samorządu terytorialnego.

Owszem – zawsze można znaleźć takich, którzy entuzjastycznie podejdą do zaproponowanej w projekcie kreatywnej księgowości. Gdy myśli się w perspektywie swojej własnej kadencji, to nie widzi się przeszkód w tworzeniu budżetu mającego ujemną nadwyżkę operacyjną teraz – ze wskazaniem, że będzie ona pokryta w pierwszym roku kolejnej kadencji. Papier wszystko zniesie, tyle że tak samo wszystko znosił w okresie gospodarki centralnie planowanej w okresie PRL. Skończyło się to załamaniem systemu. Tak samo będzie wyglądała sytuacja w niejednej gminie, gdy okaże się, że nadszedł czas koniecznej spłaty zadłużenia, a nie będzie z czego dokonać spłaty.

Nie mogę uwierzyć, że rząd nie jest tego świadom. Trudno mi zatem oprzeć się wrażeniu, że wszystko zostało przez rząd przygotowane tak, aby oczywisty sprzeciw organizacji i ekspertów samorządowych przedstawić w mediach jako całkowicie niezrozumiały, wręcz sprzeczny ze zdrowym rozsądkiem. Biorąc

Phoca PDF

pod uwagę rzetelność przekazu dziennikarskiego w niektórych mediach – nie będzie to trudne. Politycy też nie będą mieli żadnych obiekcji odnośnie przedstawiania suwerenowi wyłącznie odpowiednio spreparowanych przekazów. Najlepszym tego przykładem może tu służyć sam Premier, który w minioną sobotę na antenie RMF FM podzielił się przemyśleniem, iż „Przedstawiliśmy cały samorządowy Polski Ład, który został entuzjastycznie przyjęty". Nie wiadomo tylko przez kogo. Chyba nie przez samorządowców. Owszem – zawsze można znaleźć „użytecznego idiotę", który czy to w imię specyficznych przekonań, czy to w imię szeroko rozumianych korzyści przytaknie skwapliwie rządzącym. Jego głos można nawet zaprezentować we właściwych mediach.

To że znajdą się tacy, którzy uwierzą, nie zmieni jednak rzeczywistości. W Polskim Ładzie najwyraźniej nie ma miejsca na zbyt samodzielny samorząd, a dokonywane zmiany mają właśnie posłużyć uzależnieniu go w większym stopniu od woli rządzących krajem. Tytułowe wsparcie będzie zatem arbitralnym wsparciem niewolnika przez jego pana, a nie przewidzianym przez katolicką naukę społeczną wsparciem niższych poziomów organizacji społeczeństwa przez poziomy wyższe.

Phoca PDF